

# Dawid Obserwator, Awersja (prod. Pablo)

Ludzie z pustym sercem ale pełnym nosem  
Jaki dealer taki proszek, proszę  
Nie śmierdziałem groszem, tak dbałem o higienę  
Nie jesteś HE-MANem sobie grabisz  
Życie sprowadza na ziemię jak Khabib  
Jeszcze będzie przepych chociaż miałem przestój  
Ty musisz być ślepy by nie widzieć przeszkód  
Jebać tych koleżków co się chcą obnosić ziomal  
W przeprowadzkach, a ku\*ew nie znosi  
Złoty pociąg bo byłem pod ziemią  
Złoty pociąg bo nagle mnie cenią  
Ty weź daj korkociąg no to się tu zbabie  
Na dobrą dziewczynę to za dobrze ciągniesz  
Mi ten syf się ciągnie i wystawia faka  
Ona nie jest w drodze, a złapała flaka  
Miałem dobrą pannę, nie chce do mnie wracać  
Teraz mogę płakać, albo zostać księdzem jak KAKA  
Jesteś expert ale nie z media, po tym sprzęcie coś mi tu nie gra  
Z geografii słaby bo nie lubię, lecz to że się zmienię to graniczy z cudem  
W mojej bani tripy ale nie od []  
Sprawy w swoje wity bierzesz tylko jak walisz tu konia  
Przegrasz  
Pie\*dolę te posty i probsy  
Bo czuję się obcy jakbym rozbił w Roswell  
A Ty rozkmiń dobrze słuchałem problemów a nie leciał problem  
To jak sensu życia miałbym szukać w google, wiesz  
Tu się zaczynają schody wiadome  
Ty bananie miałeś schody ruchome  
A kto pierwszy bez winy niechaj rzuci kamień i to wyzna  
Nagle dostałeś w banie, żadna faja się ku\*wa nie przyzna  
Liczę grosze, jest ile to nie wiem  
Ona pyta mnie na co? Na Ciebie  
Nie chcę być jak Skoda i biedny gospodarz  
Nie chcę być jak Lewy no bo szkoda  
Że mnie ku\*wa ominie nagroda  
Za to plucie wyłapiesz po pysku  
Ja nie jestem włodarz, nie chcę aferzystów  
Jak chu\*owo żyję, to nie śpiewaj sto lat  
Konar, drewno, wiesz, że ja nie jestem stolarz  
A ja wsiadam w ICek i pociąg do zwycięstw, nie niedola  
Ty mieć możesz bicek ale weź na ci\*ę  
Hej małolat, życzę Ci farta  
Nie nastawiaj policzke, to nie punch down